

Bogdan Musznicki

Filozofia polska początku XX stulecia

Польская философия начала XX столетия

Leszek Gawor, *W poszukiwaniu rozumienia bytu społecznego człowieka. Filozofia polska końca XIX wieku i XX stulecia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015, ss. 248

Autor prezentowanej książki, Leszek Gawor, jest związany zawodowo z Uniwersytetem Rzeszowskim. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół polskiej myśli filozoficznej okresu międzywojennego oraz kultury narodowej tego okresu. Nie inaczej rzecz się ma w przypadku jego najnowszych książek. Ostatnie jego dwie publikacje powstały jako owoc pracy zespołowej (*Zarysy historii filozofii polskiej* oraz *Filozofia polska okresu międzywojennego*). Niełatwo jednak na ich podstawie określić styl pracy i stosowaną metodologię rzeszowskiego profesora. Szansę na to daje dopiero najnowsza publikacja pt. *W poszukiwaniu rozumienia bytu społecznego człowieka. Filozofia polska końca XIX wieku i XX stulecia* (2015).

Omawiana książka została podzielona na cztery części poprzedzone wstępem. Jej dopełnienie stanowią załączniki w formie uwag końcowych oraz noty o tekstach zamieszczonych w tomie, a wykaz literatury

i indeks osobowy pozwala dotrzeć czytelnikom zainteresowanym poszczególnym zagadnieniom do interesujących ich treści.

Jak sam autor podkreśla we wstępie, zamierza w swej książce zaprezentować myśl i refleksję nad bytem społecznym w koncepcjach wybranych polskich filozofów przełomu XIX i XX wieku. Samo użycie w tytule „byt społeczny” sugeruje, że treści zawarte w tej publikacji dotyczą problematyki filozofii społecznej, taki wniosek potwierdza się w trakcie lektury.

Właściwą część pracy rozpoczyna krytyka XIX-wiecznych pozytywistycznych interpretacji świata społecznego. Autor zakłada, że inspiratorem polskich pozytywistów był August Comte. Pod jego wpływem znajdował się m.in. Aleksander Świętochowski, którego autor uważa za jednego z głównych twórców polskiego pozytywizmu. Ale „Poseł prawdy” znajdował się również pod wyraźnym

wpływem prac Johna Stuarta Milla. Autor stwierdza, że od Milla Świętochowski przejął koncepcję wolności jednostkowej jako podstawowego prawa człowieka. Millowski utylitarizm zakładał bowiem działanie jednostki w relacjach z innymi ludźmi, co determinowało indywidualne wybory moralne. Świętochowski ukazał ten problem z punktu widzenia socjologicznego, czyli odmiennie niż Mill. Gawor natomiast przedstawił je na zasadzie eklektyzmu, co wydaje się być rozwiązaniem trafnym, ukazuje bowiem problem z szerszego punktu widzenia. Autor pisze: „Do przekonania społecznych Świętochowskiego, przyjętych za Millem, należy dołączyć ponadto ideę walki postępu z »jarzmem tradycji«, uznawanej jako osnowa rozwoju społeczeństwa ludzkiego” (s. 23). Zdanie to wskazuje, że Świętochowski znajdował się również pod wpływem Hegla i Marksa, co autor powinien podkreślić z większą stanowczością.

Gawor podkreśla ponadto, że Świętochowski inspirował się również Spencerem i Darwinem. Twierdzi, że pierwszy z nich opowiadał się za monistyczną koncepcją rozwoju społeczno-przyrodniczego, lecz odrzucał jednocześnie przydatność teorii doboru naturalnego zastosowaną do sformułowania modelu funkcjonowania społeczeństwa.

Warto jednak tu wspomnieć, że socjodarwinizm został sformułowany nie przez Darwina, ale przez jego kontynuatorów, aby nie pozostawić mylnego wrażenia, że to sam twórca ewolucjonizmu wykorzystywał teorię

doboru naturalnego do interpretacji życia społecznego.

Autor w zarysie przedstawia również system oświaty i polską myśl pedagogiczną czasów Świętochowskiego. Omówienie tego zagadnienia jest ciekawą formą przedstawienia problemów filozofii wychowania, która w innych publikacjach wydaje się być pomijana. Być może autor ma rację, uznając Świętochowskiego za najbardziej wpływowego i rozpoznawalnego polskiego pozytywistę, jednak należałoby takie stanowisko uzasadnić przykładami tego wpływu.

Autor podkreśla także znaczenie dorobku naukowego, jaki pozostawił po sobie Erazm Majewski. Zdaniem Gawora, Majewski za punkt wyjścia „swej filozofii” przyjął formułę: „zjawiskami społecznymi rządzą specjalne prawa socjologiczne (...), biologicznymi biologiczne” (s. 39). Zatem trafnym wydaje się tutaj wniosek, że teoria społeczna Majewskiego była inspirowana przede wszystkim biologizmem w wydaniu postdarwinowskim.

Bez wątpienia znaczącą rolę w polskiej nauce w omawianym okresie odegrał Ludwig Gumplowicz. Autor trafnie wykazuje, że punkt wyjścia dla rozważań socjologicznych Gumplowicza stanowił naturalizm z elementami darwinizmu i marksizmu. Determinizm ontologiczny został przez niego przeniesiony na grunt społeczny. Interesująco przedstawiono w książce koncepcję działania mechanizmu konfliktów społecznych stanowiącą konsekwencję przyjętych przez Gumplowicza teorii rasy oraz podbojów społecznych, potraktowanych

przez niego jako determinanty wszelkich zjawisk społecznych. Autor konkluduje, że z punktu widzenia historii socjologii Gumpłowicz, tuż za Durkheimem, jest czołowym przedstawicielem socjologii swej epoki.

Przedostatnia część książki koncentruje się na analizie polskiego neomesjanizmu. Twórcy ówczesni odwoływali się w tym okresie wprost do romantyzmu. Odwoływanie się bowiem do historii dziejów Polski przez pryzmat dokonań wybitnych jednostek, działania ducha dziejów czy też ducha narodowego stanowią bowiem najważniejsze jego nawiązanie do romantycznego mesjanizmu.

Publikację zamyka rozdział poświęcony ekologicznemu rozumieniu świata. Jednak traktowanie go jako paradygmatu wydaje się być nieco na wyrost. Autor spróbował ująć dzieje ludzkości w kontekście ekologicznym, lecz do tego celu konieczne jest uprzednie ukształtowanie proekologicznej świadomości, a ta zaczęła się formować na dobre dopiero współcześnie, przynajmniej w koniunkturze współczesnych trendów. To prawda, że dzieje ludzkości zależały w dużym stopniu od relacji łączących społeczeństwo z naturą, lecz czytelnik może odnieść wrażenie, że natura i ekologia są pojęciami tożsamymi. Oczywiście jest, że człowiek żyje w biosferze, ale tylko ona może stać się ele-

mentem rozważań ekologicznych, a nie cała rzeczywistość. Być może zasadne jest rozprawianie o naturze jako całościowym bycie, lecz uznanie ekologizmu jako zdroworozsądkowego dążenia całej ludzkości podważa sens rozwoju cywilizacji naukowo-technicznej. Trudno również w pełni zaakceptować stwierdzenie, że ekologizm to „jedność rzeczywistości, w której wszystkie zjawiska są ze sobą wzajemnie powiązane i współzależne” (s. 205). Zapewne by tak było, gdyby nie nienaturalne czyli technologiczne działania człowieka.

Książka jest interesującą i kompetentnie opracowaną pozycją naukową i powinna znaleźć się na półce badacza dziejów filozofii polskiej, ale nie tylko. Z powodzeniem może stanowić uzupełnienie wiedzy historyków idei, socjologów, kulturoznawców oraz pedagogów.

Dzięki takim pozycjom czytelnik niezwiązany zawodowo z badaniem polskiej myśli filozoficznej może zauważyć jak wielu wybitnych polskich uczonych jest pomijanych w światowych dyskusjach oraz ile rodzima nauka im zawdzięcza.

Książka z powodzeniem może zatem służyć jako podręcznik z zakresu filozofii społecznej oraz stanowić rozsądną propozycję lektury uzupełniającej dla studentów studiów humanistycznych i społecznych.